

Dla firmy najlepiej być krwiodawcą po pracy

PRAWA PRACOWNICZE Pracodawcy nie chcą udzielać podwładnym płatnych zwolnień na czas oddania krwi w stacjach krwiodawstwa. Łamią w ten sposób przepisy

KATARZYNA NOWOSIELSKA

Dawcy krwi skarżą się na utrudnienia ze strony zakładów pracy, które nie zwalniają ich na czas potrzebny na wizytę w stacji krwiodawstwa.

- Nie ma dnia, żeby osoby pracujące nie żaliły się nam, że nie mogą w czasie pracy oddać krwi. Pracodawcy zmuszają ich do brania w tym celu urlopu lub chodzenia do stacji krwiodawstwa po godzinach pracy - mówi Michał Węglewski, prezes Stowarzyszenia Honorowych Dawców Krwi.

Interes zakładu

- Rzeczywiście firmy robią problemy podwładnym, mimo że ci często dużo wcześniej informują szefów o swoich planach. Słyszą jednak zazwyczaj odpowiedź, że zwolnienia nie dostaną, bo zdezorganizuje to pracę w firmie, a krew można oddać na urlopie. Dlatego umożliwiamy zainteresowanym oddanie krwi nawet po godz. 17 - informuje dr Michał Zamolski z Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Łodzi.

Zaznacza też, że rzeczywiście największej honorowych dawców

przychodzi w dni, w których oni nie pracują, ale stacja krwiodawstwa działa. Aż 90 chętnych w Łodzi zgłosiło się do łódzkiego centrum 2 maja, korzystając z wolnego, podczas gdy w normalny dzień roboczy przychodzi ok. 50 - 60 osób.

Ze skarg dawców krwi wynika, że największe trudności ze zwolnieniami robią pracownikom małe prywatne firmy. Stacje często wołają więc zorganizować ambulans, który pojedzie pod firmę w celu poboru krwi. Z uzyskaniem czasu wolnego nie ma natomiast problemu w firmach ubezpieczeniowych, ZUS czy innych urzędach.

Zasady udzielania wolnego na oddanie krwi reguluje rozporządzenie z 15 maja 1996 r. ministra pracy i polityki socjalnej w sprawie sposobu usprawiedliwienia nieobecności w pracy oraz udzielania pracownikom zwolnień od pracy.

- Szef ma obowiązek zwolnić podwładnego, który zamierza oddać krew. Wymiar wolnego zależy od tego, jak określi go stacja krwiodawstwa w wydawanym zaświadczeniu. Nie ma ona jednak w tym pełnej swobody, bo przepisy mówią o czasie oznaczonym w celu oddania krwi - tłumaczy adwokat Magdalena Zwolińska z kancelarii

671 tys. 450 mililitrów

osób oddało krew w 2010 roku

krwi można jednorazowo pobrać od dawcy

Raczkowski i Wspólnicy. - Jeśli stacja wskaże na zaświadczeniu, że na oddanie krwi potrzebnych jest kilka godzin, to pracownik ma obowiązek wrócić później do zakładu. Zwolnienie przewidziane w rozporządzeniu przysługuje z zachowaniem prawa do wynagrodzenia, a szef ma prawo żądać od podwładnego potwierdzenia faktu oddania krwi.

Trudna egzekucja

Dla honorowych dawców zwolnienie przysługuje na podstawie ustawy o publicznej służbie krwi.

Jeśli pracodawca narusza prawo pracownika do oddania krwi, można poskarżyć się

na bezprawną praktykę do Państwowej Inspekcji Pracy. - Nieudzielenie zwolnienia od pracy z tytułu oddania krwi nie jest jednak wykroczeniem, więc inspektor nie wystawi mandatu. Może jedynie wskazać pracodawcy niezgodność z prawem takiego postępowania.

- Dawcy posiadający tytuł honorowego krwiodawcy mają prawo do dnia wolnego, a osoby robiące to sporadycznie tylko czas określony w zaświadczeniu ze stacji krwiodawstwa - mówi Agata Kostyk-Lewandowska z OIP we Wrocławiu.

-wspolpracazal

@masz pytanie, wyślij e-mail do autorki k.nowosielska@rp.pl